



ZESPÓŁ DS. UPAMIĘTNIANIA ETOSU
T.O.W. "GRYF POMORSKI"

81-597 Gdynia, ul. Iwazkiewicza 6B/3
tel. (0-58) 629-36-81

**Ku pamięci partyzantów „Gryfa Kaszubskiego”
straconych w Sianowie 16 lipca 1941 r.**

W czasie okupacji niemieckiej w dniu 16 lipca 1941 r. w Sianowie, kiedy przypadła odpust Matki Boskiej Szkaplerznej odbyła się publiczna egzekucja więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. Straceni zostali partyzanci z powiatu kartuskiego Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski”:

Antoni Naczek z Tuchlina
Jan Dąbrowski z Kamienicy Królewskiej
Franciszek Paszki z Kartuz
Józef Głodowski z Gowidlina.

Zorganizowali i kierowali tą egzekucją miejscowi gestapowcy, którzy działali na tym terenie: Aleksander Arendt i Jan Kaszubowski.

Na dzień przed egzekucją gestapo aresztowało kilkudziesięciu mężczyzn z powiatu kartuskiego. Część z nich przetrzymywano w Kartuzach – jak podaje naoczny świadek tych wydarzeń syn zamordowanego Antoniego Naczka – Józef Naczek z Tuchlina.

W dniu egzekucji 16 lipca 1941 r. przywieziono do Sianowa czterech wyżej wymienionych więźniów Stutthofu oraz kilku do pomocy postawienia szubienicy, w tym Józefa Dóbcę z Sianowskiej Huty. Przywieziono też tych aresztowanych mężczyzn z Kartuz. Osoby zgromadzone w tym czasie w kościele też zostały zmuszone do oglądania tej publicznej egzekucji. Gdy szubienica została już postawiona, gestapowcy Aleksander Arendt i Jan Kaszubowski ubrani w czarne mundury, wydali rozkaz ustawienia ławki pod nogi skazaneńców, założenia im powrozów na szyję, a następnie usunięcia ławki spod nóg. Śmierć przez powieszenie nastąpiła natychmiast.

Gestapowcy Aleksander Arendt i Jan Kaszubowski zaplanowali i wykonali ten mord na kaszubskich bohaterach – partyzantach „Gryfa” w Sianowie w czasie i miejscu szczególnym. Zdawało im się, że w lipcu 1941 r. tryumf Hitlera jest już bliski po zwycięstwie nad Polską i Francją, kiedy wojska niemieckie w pośpiechu od paru tygodni parły nieustannie na Moskwę. Jako miejscowi gestapowcy wiedzieli, że Sianowo jest miejscem szczególnym – świętym dla Kaszub – jest to Sanktuarium Matki Boskiej Sianowskiej Królowej Kaszub. W dniu 16 lipca 1941 r., w którym to dniu dokonano tego mordu, przypadł w Sianowie odpust Matki Boskiej Szkaplerznej.

W ten oto sposób ci gestapowcy dokonali zamachu nie tylko na Polskę, ale i na Kościół Święty. Ludność kaszubska, która przybyła w tym dniu do Sianowa, do Swojej Królowej, w tych latach szczególnej próby, spotkała się z pogromem swoich bohaterów – partyzantów „Gryfa Kaszubskiego”.

Na miejscu stracenia miejscowa ludność postawiła spontanicznie cztery brzożowe krzyże. Pod tymi krzyżami po wojnie gromadziła się młodzież, która wraz z księdzem Janem Kisickim modliła się i przypominała to tragiczne wydarzenie. Do dzisiaj wspomina te lata wówczas harcerz Bernard Skorowski z Sianowskiej Huty, kiedy po modlitwie słuchał wraz z innymi Józefa Dóbcę, który ze szczegółami opowiadał o tej egzekucji.

Ludność miejscowa, wśród której żywa była pamięć o pomordowanych upamiętniła to wydarzenie tablicą na miejscowym Urzędzie Gminy w Sianowie.

Przez długie lata fałszywie było przedstawiane to wydarzenie. Widocznie komuś zależało na tym. I tak: Dziennik Bałtycki nr 250 z dn. 22/23.10.1967 r. w artykule pt.: „Egzekucja w Sianowie” fałszuje datę tej egzekucji oraz inne okoliczności podając, że odbyła się ona 2 lata później 16 lipca 1943 r. Powtórzone to zostało znowu w Dzienniku Bałtyckim z dn. 30/31.08.1985 r. w artykule pt.: „Z ich mogił powstało nowe życie” podając znowu nieprawdziwe dane, w tym również fałszowana jest dalej data egzekucji podając, że miała ona miejsce 16 lipca 1943 r. Na ten ostatni artykuł zareagowała córka straconego Jana Dąbrowskiego – Elconora Szopińska, która napisała protest w tej sprawie do Dziennika Bałtyckiego, ale nie zamieszczono jej sprostowania, ani nie udzielono jej żadnej odpowiedzi.

W stanic wojennym, kiedy Aleksander Arendt był wiceszefem PRON-u w woj. gdańskim, została usunięta tablica upamiętniająca, usytuowana przy budynku urzędu w Sianowie. Nie ma również krzyży na miejscu egzekucji. Jest rzeczą charakterystyczną, jak podają najbliższe osoby straconych rodzin, że nie uzyskały one uprawnień rentowych po zamordowanych mężach i ojcach – więźniach obozu Stutthof. Nie otrzymały też wdowy uprawnień kombatanekich z tytułu ich przynależności do „Gryfa” ani inni najbliżsi, którzy też należeli do „Gryfa”.

Muzeum Stutthof nie uznało tych straconych jako sztutowiaków pomimo, że posiadali już w 1941 r. przed egzekucją numery obozowe i wystawione zostały niemieckie akty zgonu jako więźniom obozu Stutthof.

Wszystkie te kłamstwa miały na celu zatajenie prawdziwych wykonawców tej zbrodni dokonanej na bohaterskich partyzantach „Gryfa Kaszubskiego”.

Ponieważ w Sianowie i w okolicach, wśród mieszkalców żywa jest pamięć o tych tragicznych wydarzeniach, społeczność miejscowa razem z rodzinami pomordowanych pragnie upamiętnić to miejsce poprzez postawienie krzyża i pomnika ku czci straconych.

Rodziny pomordowanych na czele z Józefem Naczkiem i Eleonorą Szopińską wspólnie z Bernardem Skorowskim z Sianowskiej Huty są inicjatorami upamiętnienia tego szczególnego miejsca.

Władysław i Maria Węsierscy miejscowi rolnicy postanowili przekazać ziemię pod krzyż oraz pomnik i dogodnie dojście do niego. Znana jest im dobrze historia tego miejsca.






Bolesław Dampc z żoną deklarują swoją pomoc, na których ziemi rozgrywała się również ta tragedia przechowywana w ich pamięci rodzinnej.

W pełni aprobują i popierają te działania inni sąsiedzi, na przykład Bernard i Anna Mielewcykowie. Bernard Mielewcyk pamięta dobrze te wydarzenia. Przekazuje tę pamięć następnemu pokoleniu – jego synowi Andrzejowi i synowej Grażynie Mielewcykom.

Długoletni proboszcz parafii w Sianowie – ks. Waldemar Pepiórka, który otacza opieką to Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Kaszub popiera te poczynania.

Zespół ds. Upamiętniania Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z wielką radością przyjął tą miejscową inicjatywę podkreślając, że jest to miejsce szczególnie dla Kaszub i dla Kościoła Świętego.

Opracował zespół w składzie:

- | | | |
|-------------------------------------------------------------------------------------|----------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------|
|  | Józef Naczek | – syn straconego Antoniego Naczka |
|  | Elconora Szopińska | – córka straconego Jana Dąbrowskiego |
|  | dr Stanisław Uciński | – przewodniczący Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” |
|  | mgr Roman Dambek | – sekretarz Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” |
|  | Bernard Skorowski | – odpowiedzialny za sprawy budowy pomników Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski” |